Opłatę pocztową uiszczono ryczałtem
Cena egzemplarza 25 gr. Konto czekowe P.K.O. 154.270

ECHO ZAGŁĘBIA NAFTOWEGO

Tygodnik dla spraw społecznych, gospodarczych i politycznych

Nr. 45. (90) Drohobycz-Borysław, niedziela dnia 9 listopada 1930. Rok II

Komitet Obchodu Dziesięciolecia Zwycięskiego Odparcia Najazdu Rosji Sowieckiej.

Pod Protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Obywatele!

Zwycięskie narody Świata obchodzą uroczyście rocznicę zawieszenia broni w Wojnie Światowej. My również czcimy ten dzień. Ale nie stał się on początkiem pokoju i wytchnienia dla Ojczyzny naszej, udręczonej długą niewolą, zniszczonej ogniem i żelazem walczących na niej obcych armij. Gdy inni leczyli już swoje rany, myśmy musieli dalej odpierać napastników od naszych granic, przelewać obficie krew u bram Wilna i Lwowa, wypierając najeźdźców i stawiać straże od Karpat po Bałtyk, od Berezyny po Górny Śląsk.

Rosja chciała znowu narzucić nam swe panowanie, bo „przez trupa Polski wiodła droga Sowietów do wszechświatowego pożaru". Niezliczone jej hordy zalały nasz kraj po Wisłę. Dzięki jednak genjuszowi Naszego Wodza, męstwu żołnierza i wysiłkowi Narodu zwyciężyliśmy wroga. Złamany pod Warszawą, rozgromiony nad Niemnem musiał najeźdźca prosić o rozejm, który z dniem 18 października 1920 roku zakreślił granice nasze od wschodu. Od dnia tego zaczął się dopiero istotny pokój na Ziemiach Rzeczypospolitej i rozwiała się pod naszym naporem krwawa burza, grożąca straszliwem zniszczeniem kulturze europejskiej.



Polacy!

Niech więc rocznice 15 sierpnia i 18 Października połączone z datą Święta Niepodległości 11 Listopada staną się dniem powszechnego dziękczynienia Wszechmogącemu Stwórcy i przypomną Narodowi i Światu całemu ofiarę tych, którzy oddali życie swe i krew za triumf zwycięstwa, niech podniosą wysiłek Narodu, niech wzmocnią naszą gotowość do nieugiętej obrony granic i wolności Rzeczypospolitej.

11 Listopada w dniu Święta Niepodległości i Zwycięstwa weźmiemy wszyscy gromadny i pełen zapału udział w uroczystych obchodach.

Komitet Obchodu Dziesięciolecia Zwycięskiego Odparcia Najazdu Rosji Sowieckiej.

Wyjątek z ostatniego rozkazu Dziennego Naczelnego Wodza podczas Wojny 1918 — 1920.

Żołnierze! Nie napróżno i nie na marne poszedł Wasz trud. Kończycie wojnę wspaniałemi zwycięstwami i nieprzyjaciel złamany przez Was zgodził się na podpisanie głównych zasad upragnionego pokoju.

Żołnierze! Zrobiliście Polskę mocną, pewną siebie i swobodną. Możecie być dumni i zadowoleni ze spełnienia swego obowiązku. Kraj, co w dwa lata potrafił wytworzyć takiego żołnierza, jakim Wy jesteście, może spokojnie patrzeć w przyszłość.

JÓZEF PIŁSUDSKI
Pierwszy Marszałek i Naczelny Wódz.

OBYWATELE!

W dniu 18 października 1930 r. minęło lat 10-ć, od chwili, gdy pod rozkazami Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego, bohaterskie Wojska Polskie zwyciężyły wroga od wschodu, zawierając z Rosją sowiecką trwały pokój, zaś w dniu 11. listopada br. przypada 12 - ta rocznica Odrodzenia Niepodległości Polski.

Komitet Obywatelski zawiązany w Zagłębiu naftowem dla uczczenia tych rocznic, uchwalił obie uroczystości połączyć razem i obchodzić je w niedzielę 9. listopada br.

Obywatele! Apelujemy do Was aby tak radosne i ważne dla Państwa rocznice

10-lecie Zwycięskiego odparcia najazdu Rosji Sowieckiej
12-lecie odzyskania Niepodległości Polski

stały się szczególnie tu na Kresach Wschodnich Manifestacją Narodową utrwalającą nasz patrjotyzm i miłość Ojczyzny.

W tym celu apelujemy do Was Obywatele, abyście w dniu obchodu t. j. 9 bm. i w dniu właściwej rocznicy t. j. 11bm. udekorowali Wasze domy flagami państwowemi i wzięli jaknajliczniejszy udział w uroczystości ustalonej programem w niedzielę dnia 9.XI. 1930 r.

ZA KOMITET OBCHODU.

Prezydjum

Prezes Inż. ROMAN MACHNICKI

Vice-Prezes Inż. LENIECKI PAWEŁ — Vice-Prezes ROSSOWSKI KAZIMIERZ — Vice-Prezes LEWIECKI JÓZEF

Sekret. CISZEWSKI J. Eug. — Sekret. DYDUSIAK LEON — Sekret. SŁOŃSKI ROMAN

Skarbnik ŁACIOK FRANCISZEK

(Program obchodu w afiszach)

W przededniu zwycięstwa.

Straszna panika ogarnęła obóz antirządowy, gdyż przywódcy zjednoczonej opozycji endeckocekawistycznowitosowej widzą, że ich klęska się zbliża. A wiedzą doskonale, iż przegrana dla nich jest równoznaczna z grobem, w którym legnie ich dawna sława wraz z karjerą i zykami jakie ciągnęli z przewodzenia partjom. Chyba dodawać nie trzeba, że przegrana opozycji będzie także końcem partyjnictwa, t. j. tego bałaganu w jakim znajdowało się nasze państwo przez długie lata, kiedy to partje polityczne rządziły niem według swojego widzimisię. Nic więc dziwnego, że leaderzy antirządowych stronnictw politycznych starają się wszelkiemi siłami zmniejszyć swoją przegraną i mobilizują do ostatecznej rozprawy resztki sił, jakiemi jeszcze rozporządzają. Siły te jednak nie są już dziś zdolne do walki, bo straciły zaufanie do swych przywódców i nieposiadają wiary w zwycięstwo. Dezercja z szeregów antirządowych zwiększa się prawie z dniem każdym. I jeno patrzeć, jak zникną z horyzontu życia polskiego resztki partyj, przeżartych zębem czasu i toczonych od wewnątrz czerwiem niezgody.

Szeregi, występujące do walki, nieożywione wiarą w zwycięstwo przegrać stanowczo muszą. Przyjrzyjmy się więc im dzisiaj z bliska, zaglądnijmy w ich duszę, a zobaczymy bardzo smutny obraz. Obraz moralnego rozkładu przedstawiają dzisiaj ongiś dwa silne obozy polityczne w Polsce tj. PPSCKW. i N. D. Czemże jest dzisiaj stara robotnicza partja która ongiś dowodzona przez Józefa Piłsudskiego była naprawdę silnem i ideowem stronnictwem.

P.P.S.C.K.W., już z chwilą wycofania się z jej szeregów znacznej części czołowych przywódców, którzy w myśl jej naczelnych haseł poszli, by z bronią w ręku budować Polskę niepodległą, została pozbawiona tej najlepszej, bo ofiarnej i ideowej części, bez której w latach wojny światowej prawie zniknęła z widowni życia politycznego. Po wojnie światowej ani nawet po wywalczeniu niepodległości ci, którzy opuścili szeregi P. P. S. nie wrócili już więcej do nich gdyż zostali bądźto na polach bitew, bądźto w innych znacznie ważniejszych szeregach t. j. w szeregach Armji Polskiej. Na miejscach ludzi zahartowanych w walce z przemocą zaborców, przyszli do PPS. ludzie nowi, ludzie szukający jeno karjery. rózni spryciarze i neosocjaliści w postaci p. Niedziałkowskiego, i ci to ludzie wprowadzili dawną PPS. na manowce.

Tajemnicą powszechną jest, że ani Daszyński, ani Marek, ani Arciszewski oddawna nie rządzą w P.P.S.C.K.W. Rządzi tam p. Niedziałkowski, Lieberman, Żuławski i t. p.

Im więc mogą podziękować dzisiejsi zwolennicy C. K. W. za upadek partji i rzucenie jej przeciw jej dawnemu wodzowi. Jak na tem wyszła P.P.S.C.K.W. to chyba nie trzeba udawadniać. Zresztą, ani Daszyński, ani nikt inny nie potrafiłby uchronić od upadku tej partji, gdyż rola jej została skończoną z chwilą powstania państwa polskiego. Dziś pozostały z niej jeno szczątki, które w żaden sposób nie mogą odgrywać poważniejszej roli politycznej. Rzucają się one i szamocą jeszcze jak człony poćwiartowanej ryby, lecz wysiłek ich jest bez znaczenia.

I czembardziej obecna P.P.S. się miota, tem bardziej widok ten jest przykry, bo przypomina przedśmiertne drgawki. A ci, którzy rozkawałkowane jej człony starają się użyć do walki z Józefem Piłsudskim spełniają niezaszczytną rolę grabarzy tej partji.

Pokonaliśmy jednego przeciwnika. Jak widać nie jest on wcale groźny. A to, że głośno jeszcze krzyczy, dowodzi jedynie, że krzykiem chce zastąpić siłę i dawną liczebność. Krzyczą, lamentują i trąbią panowie ce, kawiści, lecz zapominają, że cudowne trąby jerychońskie w postaci ich dzienników nic nie zdołają wskurać.

A teraz przypatrzmy się drugiemu przeciwnikowi t. j. endecji.

Źle musi być z endecją Oj naprawdę źle, skoro od dłuższego czasu zmienia swe zewnętrzne szaty, jakby się starała ukryć swoją treść wewnętrzną, a właściwie ohydę. Nie pomoże zmiana szyldu, gdyż wszyscy zanadto dobrze znają jej sprawki I czy to będzie „narodowa demokracja" czy inny „obóz wielkiej Polski", nikt ze szczerych patrjotów nie pójdzie na lep pięknej nazwy. Pamiętają przecież ludzie wyczyny tego stronnictwa, które w r. 1905. ofiarowało swoje usługi „najmiłościwiej" panującemu cesarzowi Rosji, którego krwawy satrapa, generał Skałłon setkami skazywał na śmierć najlepszych synów narodu, chcących zerwać wiekowe jarzmo niewoli. Pamiętają również ludzie drugi wyczyn polityczny endecji w r. 1914. kiedy to endecja widziała jedyne zbawienie w matuszce Rosji. A kiedy po czterech latach wojny światowej wyłoniło się z krwawych oparów wolne państwo polskie i zaczęło pod wodzą Józefa Piłsudskiego wyrąbywać swoje granice, endecja uknuła zamach na pierwszy prawowity rząd Polski, na szczęście nieudały. Nieudały zamach powtórzono w parę lat później. Ona to zamordowała pierwszego Prezydenta Rzplitej.

Oto jest drugi przeciwnik dzisiejszych rządów.

Kogoż on reprezentuje, jaką przedstawia siłę?

Reprezentuje endecja garść zaperzonych szowinistów, trochę młodzieży szkół wyższych i paru exgenerałów. Jak widać oba „filary" opozycji są zbyt kruche. Siła tych dwu partyj politycznych jest niczem w porównaniu z masami, które stoją wiernie przy Wodzu Narodu.

Walka wyborcza z takimi przeciwnikami nie wymaga zbytniego natężenia. Musi jednak być prowadzona bezwzględnie, a to choćby dlatego, żeby skrócić agonję tworów wylęgłych w bagnie niewoli.

1 Kto PRAGNIE POTĘGI RZECZYPOSPOLITEJ PRAGNIE SILNEGO RZĄDU i ŁADU W PAŃSTWIE TEN GŁOSUJE NA LISTĘ Nr. 1

Bo tak dzisiejsza P.P.S.C.K.W. jako też endecja i t. p. partje polityczne są niczem innem jak liszajami na ciele społeczeństwa, pozostałymi wskutek długiego przebywania w brudnych, cuchnących więzieniach trzech naszych gnębicieli.

Liszaje te giną zwolna pod zbawczymi promieniami słońca wolności i zginą nazawsze w dniach 16 i 23 listopada. Zrozumiało bowiem społeczeństwo, że dłuższe znoszenie ich na swojem ciele może do tego stopnia osłabić cały nasz organizm, iż niezdolnym mógłby się stać do pracy nad utrwaleniem fundamentu gmachu wolności, budowanego z tak wielkim nakładem moralnej i krwawej pracy.

Kilka zaledwie dni nas dzieli od chwili, kiedy w Polsce zacznie się okres spokojnej pracy, pracy która nam samym i przyszłym pokoleniom zapewni to wszystko, czego jesteśmy dziś pozbawieni przez ślepą walkę stronnictw. Żyjemy w przededniu zwycięstwa, zwycięstwa może większego jak pod Grunwaldem lub Warszawą, bo zwycięstwa wolnego ducha polskiego, który narodził się z męczeństwa, ofiary i poświęcenia, a został przeistoczony w czyn potęgi, miłości i rozumu który podniesie cały naród ku wyżynom powszechnego dobra.

W przededniu tego zwycięstwa uderzmy w wielki dzwon, wezwijmy wszystkich, niech staną pod sztandarem Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, który dzidrży w swych rycerskich dłoniach Jej Wskrzesiciel i Budowniczy Marszałek Piłsudski.

Paweł Wojcikowski.

Wybory a młodzież obwiepolu

Znany to już powszechnie fakt, że endecja swe porażki polityczne pragnie odegrać s ę na terenie młodzieży. Generalny atak na młodzież datuje się od 1926 roku. Od tego czasu konsekwentnie jest prowadzony na wszystkich terenach poprzez dawniej istniejące, bądź przez ad hoc stworzone organizacje sportowe, kulturalno-oświatowe, społeczno-polityczne i inne. Nie będziemy na tem miejscu omawiać metod, jakiemi end cja posługuje się w celu zapewnienia sobie „następców". Są one doskonale znane i tak ohydne jeśli chodzi zwłaszcza o „pracę konspiracyjną" że nawet ende ja nie chce się do nich przyznawać oficjalnie.

W związku z rozpisaniem wyborów do sejmu i senatu centralne władze Stronnictwa Narodowego nie zawahały się przed wciąganiem młodzieży do najgorszych brudów partyjnych, tworząc bojówki wiecowe. Krok był ryzykowny, bo wzajemne ukłony i grzeczności między młodymi i starymi endekami, nawet wspólne bardzo zbliżające obiady w pierwszorzędnych rest uracjach — nie gwarantują zbyt wielkiej ule łości szerszych mas młodzieży przed nakazami sztabów partyjnych, z drugiej zaś strony takie, czy inne wystąpienie bojówki OWP nie gwarantują bynajmniej endecji popularności wśród młodzieży. Próba skokietowania młodzieży znalazła swój odpowiednik w mandatowych obiecankach-cacankach. Na listach okręgowych Stronnictwa Narodowego umieszczono szereg nazwisk kierowników placówek O VP na listę państwową zaś wciągnięto menerów młodzieży „wszechpolskiej" np. Stachla, Stypułkowskiego, Kemfiego, Rabskiego, Arlitewicza i in. W ten sposób miała być kupiona akcja młodzieży na rzecz „listy narodowej".

Częściowo tranzakcja doszła do skutku. Na kilku zgromadzeniach przedwyborczych Stronnictwa Narodowego mogliśmy usłyszeć przemówienie akademików (np dnia. 28 b. m. w Warszawie w dzielnicy Grzybowskiej wystąpił w roli agitatora partyjnego p. Kurcjusz, prezes Bratniej Pomocy stud. U W.I). Prócz tych pojedyńczych przemówień akcja wyborcza młodych endeków znalazła swój wyraz w utworzeniu „Akademickiego Narodowego Komitetu Wyborczego". To jest jednak wszystko, co w decydującym momencie potrafiła dać z siebie cała proendecka młodzież wzamian za szereg nietyle „mandatów, bo te są więcej, niż wątpliwe, ale w każdym razie za miejsca na listach wyborczych Stronnictwa Narodowego. Nie obeszło się przytem bez charakterystycznych faktów, świadczących o politycznem skomeracjalizowaniu młodzieży obwiepolskiej. Kierownik placówki młodych OWP w pewnem miasteczku nie mógł zrozumieć, dlaczego nie kandyduje na pierwszem miejscu, skoro jego kolega z sąsiedniego miasteczka kandyduje i... groził rozłamem między OWP a Str. Nar., jeżeli ni dost nie mandatu. Inny znów młody mener endecki oświadczył władzo Stronnictwa Narodowego, że nie pozwoli używać swych ludzi do żadnej roboty, jak tylko do rozbijania wieców gdyż inna praca podziałałaby na członków OWP „demoralizująco odciągając umysły od „realnego, przygotowania marszu na Warszawę".

Na c ele „Akademickiego Komitetu Wyborczego" Rada Naczelna Młodzieży Wszechpolskiej postawiła popularnego w stolicy przywódcę bojówek aby podkreślić charakter instytucji. Na eży zaznaczyć że w tym wypadku, jako podwładni wystąpili akademicy (jest ich dokładnia aż 24), uchodzących dotychczas za samopomocowców i naukowców.

Dotychczas ani jednego wiecu młodzieży ani jednego wiecu ogólno-obywatelskiego, zorganizowanego przez młodzież, ani jednej efektywnej pracy mło dzież endecka nie potrafiła wykonać. Przeciwnie — jeden z przywódców Stronnictwa Narodowego w „dzielnicy zachodniej" stwierdził przed kilku dniami że młodzi OWP nietylko liczebnością i siłą nie podnoszą szans „listy narodowej" lecz szanse te obniżają dzięki zupełnemu brakowi zmysłu politycznego i fatalnym błędom przy pracy w terenie.

Zdanie powyższe jest charakterystyczne w ustach przywódcy Stronnictwa Narodowego bardzo dotychczas chlubiącego się posiadaniem „następców".

Wskazuje ono jednoc eśnie, że deprawacja polityczna młodzieży mści się w pierwszym rzędzie na moralnych i fizycznych winowajcach. Było to prędzej, czy później do przewidzenia, bowiem, kto wiatr sieje, ten burzę zbiera.

Droga Piłsudskiego

(Na marginesie ostatniego wywiadu Marszałka).

Ostatni wywiad Marszałka jest enuncjacją tak niezmiernie istotną dla zrozumienia obecnego momentu dziejowego w życiu naszego państwa i wydłużonej na przestrzeni 12-tu lat drogi wysiłków Wodza narodu, że będzie on długo podstawą orjentacyjną dla społeczeństwa, poszukującego prawdy.

Marszałek posiada szczególnie obfitą kolekcję doświadczeń, skłaniających Go do rzucenia potępienia na t. zw. „aberację myślową", wyrastającą z doktrynerstwa i prowadzącą do beznadziejnie ponurego nałogu przymierzenia każdej rzeczywistości do gotowych foremek najcudniejszych teoryjek.

Gdy się o tem mówi, trudno oprzeć się chęci zajęcia przez chwilę uwagi czytelnika pewnym humorystycznym wypadkiem, stojącym w dosyć oderwanym, lecz zarazem i istotnym związku z tym nałogiem.

Rzecz działa się w pełnym pruskiej godności podoficerskiej i dymu nikczemnych cygar lokalu kancelarji obozu jeńców w Szczypiórnie, „anne Domini" 1917, roku naszej tułaczki. Progi tego dostojnego lokalu przekroczyłem nie z własnej napewno ochoty, w towarzystwie kilku zacnych „beldów", przydanych mi, dla pieczołowitej w podróży ochrony, przez uprzejmego komendanta więzienia w Cytadeli warszawskiej. Przyjęto mnie z respektem, poważnie za należnem pokwitowaniem. Siadać nie proszono. Lecz nie mogłem uważać się za zlekceważonego — soczysty brzuchacz ze szlifami feldfebla, rozpoczął ze mną treściwy interwiew. Imię... nazwisko.. wiek... i t. d. a na zakończenie: waga i wzrost. Co do tego, informacjom moim nie wierzono. To się sprawdzało dokładnie i sprawnie. Z wagą poszło łatwo. Poczciwy instrument zdradził tajemnicę moich kilogramów żywej wagi, równie poczciwy suchotnik pisarz, wykaligrafował je w olbrzymiej księdze, Lecz przy pomiarze wzrostu zdarzył się głupi wypadek. Niebaczny los obdarzył mnie wcale porządnym wzrostem, Tymczasem pomysłowa kancelarja szczypiorniańska, dla ceremonji pomiaru więźniów użyła szafy z białych, sosnowych desek, na której akuratnie odrysowano podziałkę centymetrową. Przystawiono mnie zatem do owej szafy równo, sztywno uroczyście. Baczne oko felfebla ogarnęło urzędowym chwytem moje stopy, poczem rozpoczęło wędrówkę wzdłuż ciała ku górze i nagle... nagle, gdy zatrzymało się na mojej głowie, bystrość jego zamącił wyraz nieopisanego zdziwienia. Co gorsza: pisarza asystującego przy tej ceremonji ogarnęła już poprostu najwidoczniejsza trwoga. Feltfebel chrząknął groźnie pisarz łypnął przerażonemi oczyma — a ja, przyczyna zamieszania, nie mogłem zrozumieć tej sceny. Wreszcie podniosłem bezradne spojrzenie na szafę i w jednej chwili zrozumiałem cały ogrom służbowej tragedji moich władców. Byłem wyższy niż szafa. Podziałka centymetrowa urwała się gdzieś koło mego ucha, a po nad nią wychylała się filuternie część głowy, której nie było już czem wymierzyć.

Nie będę powtarzał przekleństw feldfebla i pomruków pisarza. Wystarczy, gdy dodam, że pierwszy skapitulował dygnitarz i zrezygnowanym głosem podyktował swemu podwładnemu:

— Zapisz: „szafa i trochę".

I tak, w dokumentach Szczypiórny, muszę po dziś dzień figurować jako dziwaczny człowiek wzrostu „szafa i trochę".

Cóż to ma wspólnego z naszym tematem?

Sądzę, że bardzo wiele, albowiem sprawa z Piłsudskim i naszemi partjami i pseudo-myślicielami politycznymi ustalonych, szacowanych, starych kierunków ma się zupełnie tak samo jak z niżej podpisanym i szczypiórniańskim feldfeblem. Każda z naszych partyj, każdy z naszych ostemplowanych polityków ma swoją szafę z podziałką, pożyczoną w jakiejś rekwizytorni obcej, i każdy próbuje do niej przystawiać — Piłsudskiego. Mało tego, oni usiłują Go w swoich szafach zamykać. A On do żadnej nie pasuje i w żadnej zmieścić się nie może. Ba! nietylko nie może,— On wyraźnie nie chce. Gorzej! On z tych szaf i szafek drwi, obala autorytet tych więzień dla wolnego ducha i krytycznej myśli narodu On je burzy.

I oto ma przeciw sobie bunt szafeczkowy, których, wiążąc w nim naród, byli bezapelacyjnymi gospodarzami całego jego bogactwa, bogaci całą jego wartością, a w używaniu tego bogactwa zuchwali całem poczuciem bezkarności, świadomości nieodpowiedzialności.

Widmo tego buntu stanęło na drodze Marszałka z chwilą, gdy zebrał się pierwszy sejm i gdy wypełniły go szafy i szafki partyjne i doktrynerskie, konkurujące namiętnie między sobą o prawo i przywileje pierwszeństwa. Wystarczy przypomnieć awanturniczą próbę ze strony prawnych ugrupowań pierwszego sejmu narzucenia Polsce przez złamanie sprzeciwu Naczelnika Państwa, rządu p. Korfantego by zrozumieć realną treść twierdzenia Marszałka zawartego w wywiadzie sobotnim: „przeciwstawiłem

siebie jakiejkolwiek przewadze jakiejkolwiek partji w Polsce i swoje zadanie spełniłem do końca".

Nie dopuściwszy do przewagi jednej partji, Marszałek znalazł na swej drodze konieczność złamania przewagi połączonych partyj, obwarowanych w okopie suwerenności sejmowej: „Suwerenności bowiem panowie posłowie nie chcą rozumieć, jako suwerenności instytucji, chociaż i ta jest według mnie nonsensowa — stwierdza Piłsudski — ale zgodnie ze swojem partyjnictwem usilnie rozszerzają suwerenność ciągle i stale na partje, a specjalnie na panów posłów — czyniąc w ten sposób z życia polskiego bagno, nie dające możności dla normalnej pracy".

Krocząc konsekwentnie po linji działania przez naród dla narodu, Marszałek mobilizuje dla tej koniecznej pracy jego świadomość i otwiera przed nim możność czynu przez akt wyborów nowego, innego, wolnego od wad poprzednich, sejmu. Sam staje do udziału w tym zbiorowym czynie narodu — daje swoje nazwisko „do dyspozycji wszystkich tych, którzy wyraźnie zaprzeczyli dwu nieznośnym wadom naszego życia", a mianowicie partyjnictwu i nieodpowiedzialności posłów.

Potępiwszy „demokrację i parlamentaryzm z rewolwerem", łącząc się bezpośrednio z narodem dla dokonania dzieła koniecznej naprawy ustroju Rzeczypospolitej, jest on jakniewątpliwiej wykładnikiem odczuć i dążeń olbrzymiej większości społeczeństwa polskiego, którego dobrobyt i spokój zabezpieczyć może jedynie rządność i ład, panujące w państwie.

Habdank.

Wybory a ludność

Reakcja poszczególnych narodów na niedomagania i zwyrodnienia parlamentaryzmu nosi cechę swoistą dla każdego społeczeństwa. Niektóre z nich, jak np. Włochy zastąpiły instytucję parlamentarną rządami dyktatorskiemi, inne znów zreformowały konstytucję lub zaprowadziły referendum ludowe. W jeszcze innych znów krajach kryzys parlamentaryzmu jawia się w częstych zmianach gabinetowych, lub też, jak to miało miejsce w Ameryce Południowej, w rewolucjach.

Istnieje pozatem jeszcze jeden wyraźny sposób, zapomocą którego społeczeństwa cywilizowane manifestują swe niezadowolenia z samowładztwa posłów a mianowicie - stosunkowo słaby udział liczebny w wyborach.

Ludność Polski była do poprzednich sejmów tak zniechęcona, że tylko 68 proc. uprawnionych do głosowania korzystało z tego prawa. Naród chciał mieć sejm dobry, pracujący dla dobra całego narodu a nie dla partyj. Gardził więc parlamentem, który zamiast pracować spędzał czas na czczem gadaniu i kłótniach.

Nie większą popularnością cieszą się parlamenty i u innych narodów. W Norwegjii kraju bardzo cywilizowanym i znającym się doskonale na wartości instytucyj publicznych, zaledwie 69 proc. z uprawnionych do głosowania skorzystało z tego przywileju i drawa. W Danja liczba głosujących sięgała zaledwie 67 procent, czyli o jeden procent mniej, niż w Polsce. Małe zainteresowanie do parlamentów wykazały też narody, które dopiero niedawno odzyskały swą niepodległość, jak Łotwa i Estonja. Rekord zaś w pogardzie dla parlamentu pobiła z pośród republik powojennych - Finlandja. Tylko 57 proc. uprawnionych do głosowania Finlandczyków korzystać zechciało z tego prawa. A przecież zaledwie 15 lat temu każdy Fin życie oddałby za wolność swego parlamentu. Nietrzeba się jednak zanadto dziwić Finlandczykom, skoro według ostatniej urzędowej statystyki nawet Anglicy gardzą parlamentem. Procent głosujących spada tam z roku na rok.

Najklasyczniejszym może przykładem braku zainteresowania dla swego parlamentu wykazała Szwajcarja, uważana przez prezydenta konfederacji swajcarskiej Feliksa Bonjour za najbardziej demokrytyczne i parlamentarne państwo w Europie. I tu co piąty obywatel Szwajcarji, która w początkach XIX wieku była jedynym krajem w Europie, gdzie parlamentarne życie pulsowało regularnie, daje teraz w XX wieku dowód swego niezadowolenia z parlamentu i wyrzeka się prawa głosowania.

Sposob protestowania przeciwko nieudolnym rządom parlamentarnym, zapomocą wyrzekania się głosu, jest tak powszechny, że niektóre kraje uważały za konieczne zaprowadzenie przymusowego, albo częściowo przymusowe prawo głosowania. Uczyniła to najpierw Australja, później poszła w jej ślady Belgja i Holandja. Ale nawet w tych krajach liczba głosujących nie osiąga wysokiego procentu uprawnionych. Znaczy to, że istnieje wielka liczba ludzi, którzy wolą zapłacić grzywnę, niżeli głosować na instytucję w ich mniemaniu nieudolną i szkodliwą. Wszędzie ludność straciła wiarę w parlamenty. Parlamentaryzm nie poprowadził ludzkości do „szczęścia doczesnego" jak mówił Dante i dlatego ludzkość od parlamentów się odwróciła.

Endeckie hocki-klocki

Endecki brukowiec zwany „Lwowskim Kurjerem Porannym" znany jest z obskurnej blagi i nienawiści do obozu Marszałka Piłsudskiego. Bezsilna gadzina nie mogąc kąsać stara się choć opluć tego lub owego, który jest mu niewygodny. I mnie starała się opluć swą jadowitą śliną, lecz jej się to całkiem nie udało, mimo pomocy pani U. i jej synalka. Pani U. znana jest z tego, że lubi zajmować się brudami, szkoda tylko, że nie pierze brudów we własnym domu, a ma ich podobno podostatkiem. Zapomina ta pani, że koronkami N.O.K. nie przesłoni intrygi, która cuchnie zdaleka. Przyjdzie jednak czas pokuty za jej grzechy! kto wie czy nie jest blisko ów dzień, w którym kalumniatorzy otrzymają sowitą zapłatę za swoje czyny. Zresztą są inne daleko ważniejsze sprawy jak brednie endeckie i tym podobne hocki-klocki pani U. i jej synalka. Szkoda słówi czasu na zajmowanie się nimi.

M. F.

Ze spraw parafjalnych.

Zdarza się często widzieć, że jeden, lub dwaj księża z tutejszej rz. kat. parafji prowadzą pogrzeb, a natomiast brak organisty. Otóż dzieje się to dlatego, że albo ksiądz idzie zupełnie darmo, no i wówczas niema organisty, albo organiście nie zapłacono tyle, ile on chciał, jak to np. miało miejsce w zeszłym tygodniu. A pan ten czasem nie ma miary w chceniu zwłaszcza, gdy wie, że możnaby „więcej wydrzeć". Drugi ksiądz pójdzie na pogrzeb za 10 zł. lecz sługa kościelny nieraz domaga się większej zapłaty. Powiadam „drugi" ksiądz, by odróżnić się od zazwyczaj prowadzącego pogrzeb jednego kapłana. Niektórzy ludzie już zmądrzeli i nauczyli się obywać bez tego wielmożnego pana.

Jest rzeczą dobrze znaną, że pogrzeby i śluby w tutejszej parafji rz. kat. są najtańsze, to też zdarza się, iż czasem z obcej parafji, przyniósłszy pozwolenie biorą tu śluby zupełnie darmo. Taksa zaś pogrzebowa jest bardzo niska, a wiele pogrzebów odbywa się darmo. Nieraz ksiądz zapłaciwszy z własnej kieszeni podwodę jedzie do chorego. A przyznać trzeba, że te marne opłaty za pogrzeb i śluby stanowią prócz pensji 100 zł. (sto!!) całe utrzymanie proboszcza i dwu wikarych.

Zapytaliśmy tedy księży, ile się należy organiście, i otrzymaliśmy odpowiedź, że $^1/_3$. A więc gdy ks. proboszcz pobiera 20 zł. jemu należy się 6'70 zł. a nie 10, czy też więcej. Należy rozumieć $^1/_3$ taksy, gdy pogrzeb prowadzi 1 Ksiądz, inni księża nie są brani w rachubę.

Podajemy tedy taksę do publicznej wiadomości by nie zarzucano zdzierstwa kościołowi rz. kat. na Wolance, a do księdza Kanonika apelujemy, jaby polecił organiście trzymać się taksy i grać w niedzielę i święta o godz. 8'30 chociaż nie ma w kościele dzieci szkolnych. Źle jest gdy sługa kościelny „panem" się czyni.

Parafjanin.

Kałusz

Z ruchu wyborczego

Dnia 12/X. odbyło się zebranie konstywujące Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet z inicjatywy p. Starościny Kostołowskiej. Po referacie o celu i zadaniach Związku założono oddział w Kałuszu. Obecnie rozwija oddział ten żywą akcję utworzywszy szeroki Komitet wyborczy pod przewodnictwem p. Kostołowskiej.—

Do akcji wyborczej zgłosiło akces Koło Kobiet żydowskich z p. Spindlową na czele, natomiast Organizacja Narodowa Kobiet licząc kilkanaście członków odmówiła współpracy.

Utworzono sekcje propagandowe komitetu wyborczego kobiet w powiecie.

Dnia 12 X po południu odbyło się zebranie nauczycielstwa z powiatu. Po przemówieniach p. Starosty Kostołowskiego i Dra Hirschberga uchwalono rezolucję wzywającą całe nauczycielstwo oraz całą ludność polską do żywiołowej manifestacji w dniu wyborów dla Marszałka Piłsudskiego przez jawne głosowanie na listę Nr. 1.

Dnia 19/X odbył się wiec wyborczy w gminie Landestreu o mieszanej ludności polsko-niemieckiej. Referowali pp. Straus, Lichota i Bereżnicki.

Na wniosek pp. prof. Segnera i prof. Ignacego Wąsowicza, uchwaliła nawet niemiecka ludność głosować jawnie za listą Nr. 1., celem wykazania swojej obywatelskiej lojalności.

Tegoż dnia odbył się wiec w Wojniłowie. Jawili się Polacy, Rusini i Żydzi w liczbie około 400 wiec zagaił Dr. Twaróg. Po przemówieniu kandydata na posła p. rejenta Sokola, entuzjastycznie oklaskiwanego oraz przemówieniach rolnika Bery z Kopanek, poduoszącego zasługi kandydata oraz obecnego na sali starosty powiatu Kostołowskiego, którego nazwał ojcem powiatu, wreszcie po przemówieniu Dra Hirschberga uchwalono wśród niemilknących oklasków rezolucję wzywającą do wytężenia wszystkich sił w pracy dla listy Nr. 1.

Na terenie „Tespu" pracuje komitet wyborczy z udziałem pp. Śliwy, Riegla, Bereżnickiego i innych.

Z niwy społecznej. Kałusz z radością powitał Powiatowego Komendanta P.W. i W.F. w osobie energicznego i pracowitego kapitana W.P. Leona Wilczewskiego. Prezes Powiatowego Komitetu P.W. i W.F. pan starosta Kostołowski przygotowuje dla Komendanta osobny lokal, adaptując go na te cele. W ten sposób dzięki zabiegom społeczeństwo i poparciu ze strony p-pułkownika Parafinskiego ze Stanisławowa usunięto poważną lukę, którą odczuwaliśmy z powodu braka komendanta w osobie oficera.

Ruch wyborczy

Ożywienie przedwyborcze w miarę zbliżania się rozstrzygnięcia zyskuje na tempie. Inicjatywa w kierunku urządzania wieców na rzecz B.B.W.R. wychodzi wprost z poszczególnych miejscowości. Wszystkie wiece udają się wspaniale, a nasi przeciwnicy polityczni nie mają odwagi przeciwstawić się rosnącej fali entuzjazmu na rzecz Marszałka Piłsudskiego.

*

Dnia 30/X odbył się wiec w Schodnicy na którym przemawiał dr. Wojciechowski. Rezolucję przyjęto przez aklamację.

* *

W ubiegłą niedzielę odbyły się wiece w Hubiczach i na Bani. Referowali obywatele: Florek, Wojtarowicz; Kardasz i Wróblewski. Zgromadzeni po wysłuchaniu referatów przyjęli rezolucję za obozem Marszałka Piłsudskiego.

*

Tego samego dnia odbył się w Borysławiu w kinie „Palace" przy wypełnionej sali wiec żydowski, na którem przemawiał referent ze Lwowa dr. Bombach. Mówca w swem wyczerpującym i jasnem przemówieniu wykazał metody sjonistów, którzy głosząc hasła szowinistyczne zapominają o najżywotniejszych interesach szerokich mas żydowskich. Kiedy obecni na sali reprezentanci sjonistów w osobach dr. Schutzmana i inż. Lipego próbowali wygłosić przemówienie za listą sjonistyczną publiczność nie pozwoliła im mówić. Rezolucję za listą rządową przyjęto entuzjastycznie.

* * *

Niezwykle entuzjastyczny nastrój panował na przedwyborczem zebraniu informacyjnem dla kobiet w „Polminie". Burzą oklasków i okrzykami

„Niech żyje Marszałek Piłsudski" odpowiedziano prelegentce po zakończenem przemówieniu. Po brzegi wypełniona sala oklaskami żywiołowemi przyjęła następującą rezolucję:

„Obywatelki — Polki z „Polminu", obecne na przedwyborczem zebraniu informacyjnem dn. 30/X br. solidaryzują się zupełnie z wywodami prelegentki p. Chomsowej i uważają wszelką walkę partyjną za zgubną dla Państwa, szczególnie w chwili obecnej, gdy wrogowie na dwóch krańcach Polski starają się granice nasze uszczuplić.

Zebrane oświadczają, że wiecznie stać będą we wspólnej pracy dla dobra Ojczyzny pod sztandarem Wodza Narodu Marsz. Józefa Piłsudskiego i jednomyślnie oddadzą swe głosy w dniu wyborów do Sejmu i do Senatu na listę rządową Nr. 1".

* * *

Dnia 31/X o godz. 12 odbył się wiec w Turce któremu przewodniczył ks. prałat Kułakowski. Przemawiał dr. Wojciechowski. Obecni na sali w liczbie przeszło 600 jednogłośnie uchwalili rezolucję prorządową.

* * *

Tego samego dnia referował nasz czołowy kandydat w Stebniku wraz z delegatem frakcji p. Denasiewiczem.

* * *

Dnia 1 bm. odbył się olbrzymi wiec w Stryju. Przemówienie dr. Wojciechowskiego wywołało wspaniały nastrój i entuzjastyczne okrzyki na rzecz Marszałka Piłsudskiego. Rezolucję przyjęto burzą długotrwałych oklasków.

* * *

W niedzielę 2/XI odbył się wiec w Kałuszu przy udziale przeszło 800 ludzi z bardzo licznym udziałem robotników salinarnych. Gdy w ciągu przemówienia dr. Wojciechowskiego obecni na sali przewódcy cekawistyczni z p. Smetańskim na czele opuścili salę dając tem według utartego zwyczaju hasło robotnikom do opuszczenia wiecu, nikt z obecnych nie poszedł w ich ślady. Wiszli sami przewódcy, oto tym razem sami bez wojska. Oprócz dr. Wojciechowskiego przemawiał red. St. Seidler i reprezentant Jad Charuzim Jakób Sschachter. Rezolucję za listą Nr. 1 przegłosowano jednomyślnie.

* * *

Również ze współudziałem dr. Wojciechowskiego odbył się w poniedziałek wiec w Tomaszowcach, na którem obecna była ludność wiejska. Prócz dr. Wojciechowskiego przemawiał dr. Hirschberg. Kiedy w ciągu wiecu ktoś z obecnych wyraził się, że można głosować i na inne listy, obecni okrzykami zareagowali na to powiedzenie i oświadczyli, że tylko przybyli na wiec Bezpartyjnego Bloku, a o innych listach nie chcą słyszeć.

Kandydackie listy Nr. 1 w okręgu 52.

1. Dr. Wojciechowski Bronisław l. 36 przemysłowiec Borysław ul. Kolejowa.
2. Malinowski Marjan l 55 malarz Warszawa, Krasickiego 31.
3. Sokol Kazimierz l 50 notarjusz Kałusz, ul. Stanisławowska.
4. Wysoczański Wiktor l. 30 rolnik Wysocko Wyżne.
5. Glaserman Maks l. 51 rytownik Lwów, Sykstuska 19.
6. Larysa Chomsowa l. 36, żona majora W.P. Drohobycz, Grunwaldzka
7. Voepel Juljusz l. 44 kierownik Zarządu miasta Doliny. Dolina, Mickiewicza 17.
8. Kecht Antoni l. 58 mistrz szewski Borysław, Kolejowa 632.
9. Horski Kazimierz l. 37 dyrektor Kasy Chorych Skole, Piłsudskiego 7.
10. Misiów Bazyli l 59 rolnik Siwka Kałuska 159.
11. Inż. Małota Antoni l. 51 inż. górniczy Kałusz-Saliny.
12. Kelm Bolesław l. 56 profesor gimnazjalny Stryj Kraszewskiego 7.

Pełnomocnik listy: Bolesław Keim
zastępca: Dr. Henryk Wallisch. Stryj, Zielona 41.

Drohobycz.

W Samborze dnia 4 bm. na ulicy zamiejskiej wybuchł wskutek nieostrożności pożar, który strawił 10 budynków mieszkalnych, nie wliczając licznych zabudowań gospodarskich. Szkoda wynosi przeszło 120 tysięcy złotych.

Targi Medenickie. Dnia 12 bm. o godz. 10 rano odbędzie się uroczyste otwarcie targów rolniczo gospodarskich w Medenicach. Zamknięcie Targów nastąpi 13 bm. o godz. 15.

Dnia 9 listopada odbędzie się w Struszowie uroczyste otwarcie spółki mleczarskiej, którą zorganizowało Okręgowe Towarzystwo Rolnicze. Nowopowstała spółka mleczarska przyczyni się niewątpliwie do podniesienia dobrobytu małorolnych mieszkańców tej wsi.

Gminom: Smolnej, Bystrzyby i Orowie Wydział Powiatowy w Drohobyczu przydzieli celem uszlachetnienia rasy owcy krajowej po kilka tryków półkarakułów, które w tym celu zostały sprowadzone z Rumunji.

Dnia 27/X na ulicy Stebnickiej obok fabryki dachówek został napadnięty i śmiertelnie pobity Jan Ambruster ze Stebnika. Sprawcy w osobach W. Piłkowa, E. Kataryniaka i K. Medyka zadali mu kilkanaście uderzeń w głowę wskutek których doznał załamania czaszki. Ambrustera w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala. Sprawców aresztowano i odstawiono do sądu.

Mozes Brudbard ze Lwowa został aresztowany za kolportaż bibuły komunistycznej, którą przywiózł do Drohobycza w ilości około 15 kg. Areszrowany odstawiony został do prokuratury.

W związku z akcją pacyfikacyjną aresztowano Teodora Barana słuchacza I roku praw za zbrodnię zdrady stanu, i odstawiono go do sądu okręgowego w Samborze.

Dnia 3 bm. zostało zamknięte na polecenie Kuratorjum szkolnego we Lwowie, a z decyzji ministerstwa oświaty, ukraińskie gimnazjum im. Iwana Franka w Drohobyczu, wskutek wykrycia działalności antypaństwowej wśród uczniów i profesorów. Agendy tego gimnazjum przyjął dyr. polskiego gimnazjum p. Jan Matłachowski. Uczniowie od klasy 1—3 mogą być w miarę wolnych miejsc przyjęci w tutejszem polskiem gimnazjum, zaś od klasy 4—8 o ile nie są zaangażowani w robotę polityczną, mogą być przyjęci do innych państwowych gimnazjów, lecz poza Drohobyczem.

Ćwiczenia dla rezerwistów. W dniu 25 bm. na strzelnicy nad Tyśmienicą, odbyło się pokazowe strzelanie z C. K. M. zaznajomienie z tymże i Ćwiczenie bojowe dla rezerwistów. Podziwiać należy duże zainteresowanie u tych starych wysłużonych wojaków, ktorzy przeszedłszy niejeden front i niejedną bitwę, nadal przysposobiają się wojskowo przez zaznajamianie się z nowomi metodami walki i ich środkami, chcąc być gotowymi dla Ojczyzny w razie Jej potrzeby. Usłyszawszy strzały C. K. M. wybuchy granatów i petard zgromadził się tłum ciekawy jak zawszę rządny sensacji.—

Przemówił do nich Komendant Związku Podoficerów Rezerwy wzywając do wstępywania w szeregi P.W.—

Od siebie zaś dodam:

Bierzcie przykład z tych wysłużonych żołnierzy bez względu na płeć, przysposabiajcie się wojskowo bo, przytoczę słowa Gen. Serrigny „Armja Przyszłości będzie uzbrojonym narodem" i zwyciężać musimy nietylko w okopach ale i na polach gospodarczych czy innych.— Droga do popisu przed nami.

Borysław.

Na kolonję wakacyjną im. Marszałka Piłsudskiego zebrali na listy składkowe PP. Cz. Zielińska 5 zł., Fr. Ożegalski 3zł., A. Bartoszewski 5 zł., J. Gołębiowski 2 zł.. Razem zebrano 15 zł.

W niedzielę 2 b. m. na Hukowej Górze dwóch wyrostków, a mianowicie Mieczysław Baran l. 16 i Michał Jaworski l. 15 wszczęło kłótnię której powodem był zatarg o gołębie. Kłótnia wkrótce przemieniła się w bójkę w czasie której Baran zadał Jaworskiemu kilka silnych uderzeń tępem narzędziem w głowę, powodując w ten sposób załamanie czaszki. Jaworskiego rozpaczona matka zawiozła do szpitala w Drohobyczu gdzie po kilku minutach zmarł.

W niedzielę tego samego dnia, w Tustanowicach miało miejsce krwawe zajście między dwoma procesującemi się rodzinami, a mianowicie Bernard Gladstein l. 36 rozbierając dom stojący na terenie Pilka Teodora został, przez tegoż napadnięty. Gladstein widząc zdecydowaną postawę napastnika dobył rewolweru i strzelił raniąc niebezpiecznie Pilka w brzuch. Rannego odwieziono w ciężkim stanie do szpitala, a Gladsteinem zaopiekowała się policja.

Unieważnia się zgubioną lub skradzioną książeczkę wojskową na nazwisko inż. Kazimierza Książkiewicza, a wydana przez PKU. Bielsko.

Repertuar Kina Colosseum: W piątek i dnie następne „KSIĄŻĘ STUDENT", Wkrótce „TRUJĄCY KWIAT".

Do muzycznego zilustrowania tego filmu dyrekcja postarała się z dużym nakładem kosztów sprowadzić znanego artystę Aleksandra Ropickiego mistrza gry na cytrze.

Święto Policji Państwowej

Na dzień 11. listopada przypada Święto Policji Państwowej. Na terenie tutejszego Zagłębia, w wigilję Swięta t. j. w poniedziałek dnia 10. b. m. o godz. 8.30 rano odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele parafjalnym na Wolance za poległych oficerów i szeregowych P.P. w którym weźmie udział kompanja P. P. tut. Zagłębia. Święto policji Państwowej we wszystkich miastach Polski jest obchodzone b. uroczyście, przeto jest wskazanem aby miejscowe Społeczeństwo wzięło udział w tym nabożeństwie na równi z miejscowemi przedstawicielami władz i organizacyj społecznych.

Z pobytu P. Wojewody w Drohobyczu.

W czasie ostatniej swojej podróży inspekcyjnej zawitał JW Pan Wojewoda lwowski Nakoniecznikoff-Klukowski do naszego grodu powiatowego. Powitany na wstępie przez WP Starostę i grono urzędników Starostwa i Powiatu przeprowadził inspekcję w Starostwie i w Wydziale Powiatowym, następnie przyjmował delegacje przedstawicieli duchowieństwa obu obrządków, gmin naszego powiatu, stronictw i organizacyj społecznych tłumnie zebranych w gmachu Starostwa. JWPan Wojewoda wysłuchawszy życzliwie próśb delegatów, przyrzekł między niemi przedłużenie czasu otwarcia sklepów o 1 godz. (t. j. od 7 rano do 10 wieczór) jakoteż uwzględnił prośbę delegacji żydowskiej w sprawie uzyskania subwencji dla Stowarzyszenia drobnych rzemieślników żydowskich.

W planie podróży JW Pana Wojewody było także Borysławia i inspekcja instytutucyj Zagłębia naftowego. Podobno jednak na skutek wiadomości otrzymanych ze Lwowa opuścił spiesznie nasze miasto żegnany przez licznie zebranych obywateli

Głosuj na №1.

1. KOBIETY! 1. OBYWATELKI!

Dzięki Waszej macierzeńskiej opiece całe pokolenia, zrodzone w niewoli, zachowały najdroższą mowę ojczystą i wiarę przodków naszych.

Waszą zasługą jest, że wróg, który nas chciał wynarodowić, nie osiągnął swojego zamiaru.

Pod Waszemi opiekuńczemi skrzydłami wyrosło grono orlej młodzierzy, które swą krew oddało za Wolność Ojczyzny.

Dziś kiedy losy naszego Państwa ważą się na szali **Wy Kobiety możecie swojemi głosami przechylić tą szalę na stronę powszechnego DOBRA i SPOKOJU.**

Te sprawy właśnie poruszać będzie

ZOFJA MORACZEWSKA

znana działaczka na niwie kobiecej i społecznej przeto przybądźcie wszystkie na

WIEC PRZEDWYBORCZY

który odbędzie się w sobotę 8 listopada br. o godz. 18-tej (6 wieczór) w sali „Sokoła" w Borysławiu.

KOMITET WYBORCZY

1. Zw. Obywatelskiej Pracy Kobiet w Borysławiu. 1.

ZWIĄZEK STRZELECKI
Oddział Tustanowice

zwołuje Doroczne Walne Zebranie na dzień 20 listopada 1930 r. o godz. 10-tej rano w lokalu własnym, z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Zarządu.
2. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
3. Udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi.
4. Wybór nowego Zarządu.
5. Wolne wnioski.

Wrazie niezjawienia się przewidzianej statutem ilości członków zebranie odbędzie się bez względu na ilość członków tego samego dnia o godzinę później t. j. o 11-tej.

Za Zarząd:

M. GERLACH sekretarz. J. BITTNER prezes.

Echa Targowicy...

P. Stańczyk »stara się«

Rada naczelna brytyjskich związków zawodowych uchwaliła rezolucję, zawierającą protest przeciwko posunięciom rządu polskiego oskarżając go o uciskanie organizacyj robotniczych rozwiązywanie lokalnych związków zawodowych i aresztowanie setek działaczy zawodowych, m in. również prezesa polskich związków zawodowych Rada wyraża sympatję ofiarom reakcji i wzywa rząd polski ażeby uwolnił natychmiast przywódców robotniczych i przywrócił narodowi prawa konstytucyjne.

Rezolucję ogłosiły jedynie partyjny „Daily Herald" oraz antypolski „Manchester Guardian", inne pisma pominęły ją zupełnem milczeniem, dając tem dowód, że do akcji związków zawodowych nie przywiązują żadnego znaczenia.

„Echo Zagłębia Naftowego"

Kino **COLOSSEUM** Borysław

Kupon na jeden bilet **zniżkowy**

ważny od 9 XI. do 14. XI.

MAGISTRAT w BORYSŁAWIU

L: 19532 30. Borysław, dnia 23 października 1930

Konkurs

Magistrat miasta Borysławia ogłaszą niniejszem konkurs na posadę asystenta Miejskiego Oddziału technicznego z dniem 15-go listopada 1930 r.—

Warunki: Nieprzekroczony wiek 40 lat.

Dowód ukończenia średniej szkoły technicznej na wydziale budowy dróg i mostów względnie jeden egzamin Politechniki z tego samego wydziału,

Dowód obywatelstwa polskiego,

Dowód zwolnienia z wojska polskiego,

Własnoręcznie napisany życiorys.

Pożądana praktyka samorządowa na podobnem stanowisku.

Warunki płacy wedle umowy.—

Oferty wnosić należy najpóźniej do dnia 10. listopada 1930 r. w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na posadę asystenta"

Burmistrz:
Inż. R. MACHNICKI.—

1. OBYWATELE! 1.

Walka o powszechne dobro Rzeczypospolitej zapoczątkowana przez Obóz Marszałka PIŁSUDSKIEGO dobiega końca.

W dniach 16 i 23 listopada nastąpi jej rozczygnięcie, a będzie ono wielkiem zwycięstwem tej części Narodu, która budowała w krwawym znoju podwaliny niepodległości naszego Państwa a dziś stara się je umocnić przez zapewnienie powszechnego dobra dla wszystkich O b y w a t e l i Rzeczypospolitej Polskiej.

Zdążamy uciążliwą drogą do tego celu a jednym z etapów na niej będzie

WIELKI WIEC PRZEDWYBORCZY

który odbędzie się w NIEDZIELĘ DNIA 9 LISTOPADA BR. O GODZ. 12'30 W SALI KINOTEATRU „PALACE" W BORYSŁAWIU.

Na wiecu przemawiać będzie osiwiały w bojach za sprawę Ludu pracującego, znany w całej Polsce

Inż. JĘDRZEJ M O R A C Z E W S K I

następnie

Dr. BRONISŁAW WOJCIECHOWSKI

uwielbiany przez Klasę Robotniczą niezłomny bojownik wolności

WOJTEK M A L I N O W S K I

Dr. IGNACY A R N O L D

PREZES ŻYDOWSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO WE LWOWIE.

Obywatele! Robotnicy! Towarzysze!

Jawcie się wszyscy na wiecu gdyż będą tam poruszane sprawy związane z naszą dolą i niedolą dotyczące wszystkich.

1. KOMITET OBYWATELSKI B.B.W.R. i P.P.S. d. Fr. Rew. 1.

Nieoficjalna giełda Bruttów.

(tr. oznacza transakcję.)

Ceny za 1/16 w dolarach amerykańskich.

Borysław:

Apollo I i II 20 tr **Bernard** 15 tr **Ekwiwalent** II i V 110 **Wulkan Horodyszcze** I i II 35, **Wiara** 55 tr **Zyghard** I, II i III 70, **Jutrzenka** 20 tr **Konrad** I, II, IV i **Bruger** 460, **Mary** I, II, III, V 45, **Pontresin Galicja** I, II, III, IV, V 140 tr. **Piłsudski** 20, **Polska Nafta** VI (**Wilson**) 10, **Silva Plana** I, II, III, V, VI, VII, VIII, IX, X, XI, XII, XIII, XIV, XVI, XVII, XVIII, XIX, XX, XXI, XXII **Kozak** 310. tr. **Blochówka** II. tr. 20. **Zyta** 70 tr. **Ignacy** 15 tr. **Aleksander** 40 **Bernard** 22 **Bronisław** 50

Tustanowice:

Cesia (Harding) I i II 25, **Flora** 30, **Kalifornia** II 10, **Kopernik** I i II 25, **Krakowianka** 25, **Marja Teresa** I 95, **Mar. Ter.** IV 30, **Plon** 15, **Waliszko** 85 **Walka** 130 **Saksonia** I, II, III, IV, tr. 180. **Harding** 25 /M. T. III. 95

Mrażnica

Piłsudski III 20, **Fotogen** II, III, IV, X, XII 40 **Halina** 40 **Zawisza Czarny** I 60, **Zawisza Czarny** II 50, tr. **Sfinx** 20, **Fryderyk** I, II, **Bitumen Grunfeld** 115 tr. **Arkadja** 115 trans. **Horodyszcze** I, II, III, IV, V, VII, VIII, XI, X, XI, 360 tr. **Józef** I, II, III, IIII. 120, **Żofja** I, II, III, IV, V, VI, VIII, 120, **Kołłątaj** V 115 tr. **Zygmunt** (Gal.) 140 tr. **Gdańsk** 90 tr. **Ropa** 85 tr. **Jakób** 100 tr. **Beno, Mella, Rella** 220, tr. **Pogoń** 28, **Yvonne (krak) (Siecherman)** 25 **Czesław, Sosnkowski** II, III, V, 230 tr. **Adela** 40 **Monte Carlo** I, II, III, IV, 40, **Tadzio** 30, **Tryskaj** 25, **Milano**, I, II, III, IV 50, **Bielsko** 40, **Bonaparte** 10, **Ella** 40, tr. **Guido** 85, **Janina** 30, **Skarb** I, II, III 20 **Wybuch** 17, **Linka** I, II 40, **Nina** 45 tr.

Karol (Sydonja) 60 Standard I, II, III, IV, VII, VIII 420, Anuśka par. 505, 75 Gen. Sikorski Metan 85 tr Aldona (Juris) I, III 30 Gotfried I, II, III, IV, V VI, VII, VIII, IX, X, XI, XII 45 Minatera 65 Bogdan 40 Warszawa 40, Elsa 15, Ewa 15. Faustyna I, II, III, IV, V 48, Sasyk IV, 110 tr. Kraków. (Violetta) tr. 115. Union I, II, III, IV, VII, 150 tr. Oleś 20., Dolfi I, II, III 60 tr., Katarzyna C (Bloch) 65 trans. Angela (Joffr, Petaine) 820 tr Horodyszcze Galicja 340 tr Gibian 75 tr

Ceny ropy borysławskiej 215 dolarów.
" " schodnickiej 315 "
" " uryckiej . . 360 "

Magistrat w Borysławiu
L: 14068/30.

Borysław, dn. 27. października 1930.

OBWIESZCZENIE.

Magistrat miasta Borysławia podaje do powszechnej wiadomości, że w miesiącu listopadzie 1930 r. są płatne następujące podatki:

1/ od nieruchomości za III kwartał 1930 r.

2/ od lokalu za IV. kwartał 1930.

3/ od placów niezabudowanych za IV kwartał 1930

5/ należytości z tytułu asekuracji po koniec roku 1930, jakoteż wszystkie zaległe podatki państwowe i miejskie, jak od psów, szyldów, posiadania przedmiotów zbytku, przeniesienia prawa własności i za pobór wody z hydrantów miejskich po koniec roku 1929-

Wzywa się płatników, ażeby we własnym interesie zapłacili swoje zaległe podatki, gdyż w przeciwnym razie zostaną zaległości ściągnięte w drodze egzekucji.

Burmistrz:
Inż. R. MACHNICKI m. p.

Wydawca i Naczelny Redaktor: Mieczysław Żuławski. — Redaguje Komitet Redakcyjny. Redaktor odpowiedzialny Albert Korosteński

Redaktor przyjmuje w poniedziałek i czwartek od 5 — 7 pop. Adres dla korespondencyj: Borysław, Skrytka pocztowa 204.

Biuro redakcji i administracji: Borysław ul. Pańska dom p. Wolańskiego Tel. 742. Konto czekowe P.K.O. Nr. 154.270

Godziny urzędowe od 5 — 7 pop.

Prenumerata kwartalna wynosi 3 zł. z dostawą, lub przesyłką pocztową.

Ceny ogłoszeń: Cała strona 200 zł — pół str. 110 zł — 1/4 str. 60 zł — 1/8 str. 40 zł. — Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy ogłoszenia: nadesłane 40 gr po kronice 45 gr — w tekście 55 gr — w artykułach 1 zł. — Ceny na 1-szej stronie o 100 proc. droższe — Drobne ogłoszenia za słowo różne 10 gr — kupno i sprzedaż 12 gr — matrymonialne, korespondencje i prywatne 15 gt — dla potrzebujących pracy 3 gr. Każdy numer dowodowy liczy się 25 gr.

Drukarnia „Naftowa" T.S.L Koło-Borysław tel. 303